Nr 180. Kraków, Piątek 21 Kwietnia 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poszt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałki i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Borszczów w płomieniach.

(Telefonem.)

Lwów, 21 kwietnia.

„Kuryer lwowski" donosi, że miasto Borszczów się pali. Dotychczas spłonęło około 100 domostw.

Wywłaszczenie.

(Tel. „N. Reformy".)

Poznań, 21 kwietnia.

W sprawie wywłaszczenia donosi „Tägliche Rundschau", że podobno minister rolnictwa w pruskiej Izbie posłów przy obradach nad memoryałem komisyi kolonizacyjnej oświadczy, że rząd w roku bieżącym nie zamierza zastosować ustawy o wywłaszczeniu, ponieważ kolonizacya ma jeszcze dość ziemi do dyspozycyi.

Choroba arcybiskupa Popiela.

(Telegr. „N. Reformy".)

Warszawa, 21 kwietnia.

W chorobie arcybiskupa warszawskiego Popiela, trwającej już od kilku miesięcy, nastąpiło znaczne pogorszenie. — Wywiązało się obecnie zapalenie lewego płuca. Wczoraj gorączka dochodziła do 40°. Przy łożu chorego czuwają lekarze prof. dr Baranowski, dr Chrostowski i dr Rychliński. Stwierdzili oni wczoraj bardzo groźny stan sędziwego pacyenta, który jest już wyczerpany przewlekającą się niemocą.

Wobec bezpośredniego niebezpieczeństwa, grożącego życiu arcybiskupa, zawiadomiono o tem wczoraj wieczorem członków obydwu kapituł, warszawskiej i łowickiej.

O Chełmszczyznę.

(Telegr. „N. Reformy.")

Petersburg. „Nowoje Wremia" dowodzi w artykule, że Duma państwowa powinna zdążyć przed feryami letniemi rozpatrzeć projekt wydzielenia Chełmszczyzny.

Warszawa. Według projektu rządowego, w przyszłej gubernii chełmskiej i w części gubernii suwalskiej parcelacya majoratów między katolików ma być wzbroniona. Mimo, że powyższe ograniczenie jest dopiero projektem, władze rządowe już je stosują w praktyce, gdyż w przeznaczonych na parcelacyę majoratach usuwa się systematycznie zawsze katolików, chcących kupować ziemię. Bank włościański na mocy cyrkularza generał-gubernatora nie daje pożyczek katolikom.

Katolicyzm w Moskwie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Moskwa. Naczelnik m. Moskwy kazał rzymsko-katolickiemu Tow. dobroczynności, aby zamiast szyldów i napisów polskich i litewskich umieściło rosyjskie. W związku z wynikami dokonanego wskutek polecenia ministeryum spraw wewnętrznych śledztwa w sprawie działalności duchowieństwa katolickiego w Moskwie, zamknięty będzie przytułek, utrzymywany przez katolickie Tow. dobroczynności.

Żydzi w Rosyi.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Petersburg. Gromadzenie materyałów przez ministerstwo spraw wewnętrznych w związku z kwestyą żydowską w Rosyi będzie zakończone w roku bieżącym, poczem zostanie opracowany odpowiedni projekt prawa, który będzie wniesiony do Dumy państwowej w roku przyszłym.

Losy ustaw wojskowych.

(Telefonem.)

Wiedeń, 21 kwietnia.

Wczoraj o godz. 1 po południu udał się bar. Bienerth na audyencyę do cesarza, któremu przedłożył szereg spraw bieżących. Przy sposobności przedstawił bar. Bienerth cesarzowi stanowisko rządu austryackiego w sprawie procedury karnej wojskowej. Po audyencyi u cesarza konferował bar. Bienerth przez dłuższy czas z hr. Khuenem. Omawiano kroki, jakie poczynić należy, aby doprowadzić do porozumienia w kwestyach spornych. Po dłuższych naradach postanowili szefowie obu rządów zaproponować cesarzowi wspólną audyencyę, która nastąpi zapewne dzisiaj w południe.

Po naradzie z bar. Bienerthem odjechał hr. Khuen do pałacu ministerstwa węgierskiego, gdzie przyjął ambasadora austro-węgierskiego w Londynie, hr. Mensdorffa.

Epidemia skandali w Paryżu.

(Telegr. „N. Reformy".)

Paryż. Wielką sensacyę wywołuje tu ucieczka bankiera Ludwika Ritiera. Założył on niedawno w Paryżu bank, do którego za pomocą szalonej reklamy ściągnął mnóstwo klientów, a onegdaj zbiegł z powierzonemi przez nich pieniądzmi. Passywa wynoszą przeszło 3 miliony franków.

Kłopoty republiki.

(Telegr. „N. Reformy").

Lizbona. „Mondo" donosi, że aresztowano pewnego aptekarza i porucznika rezerwowego pod zarzutem, iż usiłowali żołnierzy gwardyi republikańskiej podburzyć przeciw nowemu rządowi.

Powstanie w Albanii.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Skutari, 21 kwietnia.

Z Podgoricy donoszą: Koło Kostrati przyszło do krwawej walki między powstańcami a wojskami tureckiemi. Mówią o 1500 zabitych i 600 ciężko rannych po obu stronach.

Powstańcy otoczyli ze wszystkich stron miasto Tuzi, którego broni załoga, złożona z 2000 ludzi: 1000 żołnierzy i 1000 ochotników. Miasto pozbawione jest żywności, to też panują poważne obawy, że będzie się ono musiało poddać.

Belgrad, 21 kwietnia.

Dzienniki donoszą: Na terytoryum powstania albańskiego przybyło 10 naczelników band bułgarskich. Słychać, że powołał ich centralny komitet macedoński, celem wywołania powstania w Macedonii.

Z Maroka.

(Tel. „N. Reformy".)

Paryż. Położenie w Maroku jest, wedle doniesień dzienników paryskich, niejasne. „Petit Parisien" powiada, że Mulej Hafid zwycięsko odpiera ataki powstańczych szczepów i dodaje, że położenie w Maroku nie jest rozpaczliwe; „Matin" natomiast utrzymuje, że powstańcy dalej oblęgają Fez i że powstanie ogarnęło całe Maroko, że zatem ekspedycya francuska jest konieczna.

Madryt, 21 kwietnia.

Prezydent ministrów Canalejas, przyjmując dziennikarzy, rozmawiał z nimi o ewentualności wysłania oddziału wojskowego do Fezu, gdzie sytuacya jest bardzo krytyczna. Canalejas powiedział: Ile o nas idzie, to nie weźmiemy udziału w żadnej akcyi, choć jest naturalnem, że ewentualne oddziałanie wypadków bardzo nas interesuje.

Z Meksyku.

(Telegr. „N. Reformy").

Nowy Jork. Wedle telegramu z Elpaso, powstańcy wezwali miasto Juares, aby się do 24 godzin poddało. Wedle depeszy z Meksyku, posłowie zażądali sprawozdania o pertraktacyach urzędowych.

Chociaż dotąd rokowania te prowadzono tylko za pośrednictwem nieoficyalnych agentów rządu, nie jest tajemnicą, że minister spraw zagranicznych dawał odpowiednie instrukcye.

Nowy Jork, 21 kwietnia.

„Times" ogłasza depeszę z Meksyku, oświadczającą, że odpowiedź meksykańska na protest amerykański przeciw walkom granicznym, ignoruje formy dyplomatyczne i podnosi oskarżenia przeciw wojskom amerykańskim nad granicą.

Bunt w wojsku chińskiem.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg, 21 kwietnia.

Z Władywostoku donoszą: Wśród wojska chińskiego, stacyonowanego na terytoryum Amuru, wybuchł bunt. Żołnierze obili oficerów. Przyczyną buntu było niezaopatrzenie żołnierzy w żywność. Obawiają się, że głód skłoni Chińczyków do napadów na terytoryum rosyjskie, na którem pojawiło się mnóstwo szpiegów chińskich.

Telegramy

z dnia 21 kwietnia.

Klęska chrześc.-socyalnych.

Wiedeń. W okręgu Gumpoldskirchen-Mödling i Berchtoldsdorf odbył się wczoraj wybór uzupełniający do Sejmu dolno austryackiego. — Wbrew wszelkim przewidywaniom, otrzymał kandydat liberalny 1218 głosów, a chrześc.-socyalny tylko 602 głosy. Wynik tego wyboru jest sensacyą dla całego Wiednia, jest on bowiem niezwykle charakterystycznem znamieniem dla wyborów do Rady państwa.

Z lotnictwa.

Wiener Neustadt. Porucznik Bier zdobył na jednopłatowcu Etricha rekord lotu na wysokość, wznosząc się na 1110 m. Pobił on tem rekord Warchałowskiego (460 m,) i porucznika Müllera (600 m.).

Kongres muzyczny.

Wiedeń. Przy bardzo licznym udziale przedstawicieli muzyczno-pedagogicznych korporacyi i związków ze wszystkich krajów państwa otwarto wczoraj pierwszy austryacki kongres muzyczno-pedagogiczny.

Wizyta króla Piotra.

Belgrad. Słychać, że król Piotr 7 maja przybędzie do Budapesztu, aby odwiedzić cesarza Franciszka Józefa.

Belgrad. Urządowe źródła donoszą, że na naradach ministrów co do podróży króla Piotra z wizytą u cesarza Franciszka Józefa nie wyłoniły się żadne spory ani różnice zdań. Doniesienia pism zagranicznych o bliskiem jakoby przesileniu ministeryalnem są nieprawdziwe.

Z Czarnogóry.

Cetynia. Król Mikołaj zwołał skupczynę na nadzwyczajną sesyę na 27 b. m. Słychać, że przyczyną zwołania skupczyny są zaburzenia w Albanii oraz wzgląd na mającą wkrótce nastąpić podróż króla Mikołaja po dworach europejskich.

Zdrowie papieża.

Rzym. W stanie zdrowia papieża nastąpiła poprawa. Wczoraj przyjął papież dwóch biskupów.

Z komitetu młodotureckiego.

Konstantynopol. Dzienniki ogłaszają komunikat przewodniczącego młodotureckiego stronnictwa w Izbie. Komunikat ten podaje, że pogłoski o rozłamie w stronnictwie są fałszywe i podnosi, że w stronnictwie istnieje dawna siła i dyscyplina.

Strajk.

Lizbona (Pet. ag. tel.). Strajk robotników portowych zakończył się, tylko robotnicy składów drzewa trwają w strajku.

Powodzie i burze.

Kijów. Poziom Dniepru podnosi się. W Słobódce zalanych jest wiele ulic. Mieszkańcy kryją się po strychach. Komunikacyę utrzymują na łodziach.

Sewastopol. Panuje silna burza morska, która wyrządziła wiele szkód okrętom i statkom.

Zgładzona szajka bandytów.

(Telegr. „N. Reformy".)

Łódź, 20 kwietnia.

Pisma tutejsze zamieszczają cały szereg szczegółów o oblężeniu i zgładzeniu szajki bandytów przy ulicy Widzewskiej. Dom, około którego toczyła się walka, jest doszczętnie zrujnowany; rzeczy mieszkańców zniszczone. Co do ostatnich chwil bandytów — pisze „Kuryer Łódzki" — krążą najrozmaitsze wersye. Jak można sądzić z niejasnych wskazówek Słabosza, bandyci, ogarnięci płomieniami, mając ostatnie naboje i nie widząc żadnego ratunku dla siebie, postanowili odebrać sobie życie; wahali się jednak jeszcze. Atoli Dłużewski w najwyższem zdenerwowaniu dał dwa strzały jeden po drugim do dwóch towarzyszów Jaszkego i W. Siwka, oraz zmierzył do Słabosza, aby następnie sobie odebrać życie. Ale Słabosz uprzedził ten zamiar i sam wystrzałem z rewolweru powalił Dłużewskiego, poczem porwawszy kasetkę, wybiegł z tego pokoju i przez okno wyskoczył.

W mieszkaniu, z którego bronili się bandyci, znaleziono, jak donosi „Rozwój", kilka karabinków mauzerowskich, brauningów i parę sztyletów. Prócz tego na podłodze rozrzucone pieniądze w sumie niewielkiej, zegarki srebrne i moc wystrzelonych naboi.

Strzały, nie wiadomo policyi czy bandytów, raniły na dalszych ulicach 4 przechodniów, w pobliżu zaś domu oblężonego kobietę. Z oblęgających nikt żadnej rany nie otrzymał. Mieszkańcy domów sąsiednich przez cały czas oblężenia leżeli na podłogach. Z przestrachu zdarzyło się kilka wybuchów nerwowych.

Stwierdzono, że w przeddzień strasznej nocy, do mieszkania domu przy ul. Widzewskiej Nr 151, gdzie znalazł gościnę Dłużewski z towarzyszami, znoszono tak liczne i wykwintne zapasy żywnościowe i trunki, że zwróciło to uwagę mieszkańców skromnego domu. Podobno też zawiadomiono policyę o niezwykłych a wielce podejrzanych przygotowaniach do wspaniałej uczty.

Dwunastu lokatorów oblężonego domu podało swe straty wskutek oblężenia na 20.000 rubli.

Tropienie bandytów.

Wszyscy bandyci, jak pisze „L. Ztg", przybyli do Łodzi z Warszawy w wielką sobotę wieczorem. Od samej Warszawy byli jednak śledzeni. Jeden z agentów policyi śledczej wsiadł do tego samego pociągu, co i bandyci, jadąc za nimi w kierunku Łodzi. Śledzący widzieli bandytów wchodzących do pierwszorzędnych handlów win i produktów spożywczych i robiących tam zakupy.

Stefan Słabosz w jednym z pierwszorzędnych sklepów jubilerskich kupił pierścionek z brylantem. Jak opowiadają policyanci, którzy pierwsi podeszli do drzwi mieszkania Brzeziny, gdzie ukryli się bandyci i zażądali od nich poddania się, bandyci odpowiedzieli głośnym śmiechem i słychać było brzęk kieliszków. Śledztwo ustaliło, że bandyci przyjechali do Łodzi, w celu dokonania napadu na kasę kolei fabryczno-łódzkiej i tem właśnie tłumaczyć należy znaczny zapas amunicyi.

Listy bandytów.

Łódź, 20 kwietnia.

Policya łódzka przejęła list, adresowany do matki Stefana Słabosza, a wysłany z Warszawy dnia 14 b. m., o czem świadczy pieczęć pocztowa. Treść listu jest następująca: „Kochana matko! Przez czas krótki bawię z kolegami w Warszawie. Wyjeżdżam wkrótce za granicę. Żałuję bardzo, że muszę się rozstać z rodzinnem miastem i że muszę porzucić stroskaną rodzinę. Całuję was, moi drodzy, moja droga matko, moi bracia, przebaczcie mi, żem was nie pożegnał, bądźcie zdrowi. Całuję was bardzo. Stefan S..." — Taki sam list otrzymała matka Edwarda Dłużewskiego; widocznie chodziło bandytom o zmylenie swych śladów.

Herszt szajki.

Jak się okazuje, herszt bandytów, Edward Dłużewski uczestniczył we wszystkich prawie krwawych walkach w epoce rewolucyjnej. Dziełem Dłużewskiego, jak przypuszcza policya, były prawie wszystkie napady większe w ciągu ostatnich kilku lat. Nie ujęto go, bo się go obawiano. „Kuryer kaliski" donosi, że Dłużewski dobrze był znany Kaliszowi, i swojego czasu pochwycony za napad bandycki, połączony z zabójstwem, osadzony został w więzieniu na Tyńcu. Symulując znakomicie chorobę, przewieziony został do szpitala św. Trójcy, skąd udało mu się zbiedz.

Uroczystości koronacyjne w Anglii.

Dzienniki angielskie podają już program uroczystości koronacyjnych w Londynie, które trwać będą od 19 czerwca do 1 lipca b. r.

A więc 19 czerwca odbędzie się w pałacu Buckinghamskim powitanie przedstawicieli monarchów, którzy przyjadą na koronacyę, a potem obiad na ich cześć; 20 czerwca przyjęcie specyalnych deputacyi i obiad na cześć dygnitarzy angielskich; 21 czerwca galowe przyjęcie premierów ministrów samodzielnych kolonij angielskich. Obiad galowy u ks. Connaught; 22 czerwca koronacya. Obiad galowy w pałacu Buckinghamskim; 23 czerwca procesya królewska przez Londyn. Obiad na cześć króla i królowej u sir Edw. Greya, kier. polityki zagr. Anglii; 24 czerwca przegląd floty w Portsmout; 25 czerwca wizyta przedstawicieli monarchów w Windsorze i uroczystości w poselstwach; 26 i 27 czerwca przedstawienia galowe w Covent-Garden oraz w teatrze królewskim (His Majesty Theater): 28 czerwca: wizyta pary królewskiej na wystawie rolniczo-przemysłowej w Norwitch; 29 czerwca: śniadanie na cześć pary królewskiej u lord-majora w Hildhall; 30 czerwca: święto dzieci w pałacu kryształowym i obiad u prezesa ministrów; 1 lipca: wyjazd pary królewskiej do Windsoru.

Nowy dworzec towarowy w Krakowie.

Kraków, 21 kwietnia.

Prace około budowy nowego dworca towarowego w Krakowie, rozpoczęte w jesieni ubiegłego roku, postępują w szybkim tempie naprzód. Część najważniejszych robót przygotowawczych, głównie budowa trzech podkopów na Krowodrzy jest już na ukończeniu. Jeden podkop znajduje się tuż za mostem warszawskim na Krowodrzy murowanej, drugi prowadzi do dawnego placu kontumacyjnego, trzeci, prawie już ukończony, prowadzi do Toń. — Podkopy te mają szerokości 16 m, po obu stronach wysadzane są kostką, przypominać więc będą podkop przy ulicy Lubicz.

Prace ziemne postąpiły tak dalece, że obecnie zaczęto już kłaść szyny; rampa wojskowa, przesunięta znacznie ku barakom służby kolejowej, jest już ukończona.

Z budynków stanęła na razie hala zbożowa, gdzie od przeszło dwóch miesięcy odbywa się żywy ruch. Budowa reszty gmachów na magazyny, biura itd., oddaną zostanie w najbliższym czasie w drodze oferty. Po ukończeniu robót ziemnych, co nastąpi w jesieni, rozpocznie się budowa reszty budynków.

Ukończenie budowy dworca towarowego nastąpi ostatecznie w roku 1912; wtenczas przystąpi dyrekcya kolei północnej do przebudowy nowego dworca osobowego w Krakowie.

Przy ulicy Bosackiej wybudowała dyrekcya kolei północnej sześć budynków mieszkalnych dla urzędników, a cztery takie domy mają być wybudowane w jesieni b. r.

Kronika.

Kraków, piątek 21 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Anzelma bw. i Symeona.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 37; zachód o godz. 6 m. 40; długość dnia godzin 14 min. 03.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przemijająco pochmurnie, żywe wiatry, ciepłota ubywa, zachodnie wiatry łagodne.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Aglawena i Selisetta".

Zebrania:

Posiedzenie Rady opiekuńczej w sądzie powiatowym przy ulicy św. Jana o godzinie 5 po południu.

Walne zebranie krak. Związku pomocy dla więźniów politycznych o godz. 7 wieczorem w lokalu „Spójni", Krupnicza l. 4.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po poł.

Zebranie przedwyborcze krakowskich członków Pol. Stronnictwa Demokratycznego odbędzie się dzisiaj o godz. 7 wieczorem, w lokalu Tow. demokratycznego przy placu Szczepańskim l. 3.

Namiestnik dr Bobrzyński w Krakowie. Wczoraj przed południem udzielał dr Bobrzyński w dalszym ciągu posłuchań. — Po południu odbyło się w hotelu Saskim śniadanie, dane przez dra Bobrzyńskiego.

W nocy odjechał namiestnik do Lwowa.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Z końcem bieżącego miesiąca kończą się w tutejszym uniwersytecie wpisy na letnie półrocze. Dotąd wpisało się ogółem 2948 słuchaczy, z czego na prawo przypada 1216, na teologię 89, na medycynę 459, na filozofię 1184 słuchaczy.

Posiedzenie komisyi teatralnej, które się miało odbyć wczoraj o godz. 5 po południu w sprawie rozpatrzenia ofert na dzierżawę teatru miejskiego, zostało odłożone na dzisiaj.

Muzyka kościelna. W cerkwi św. Norberta dzisiaj, jako w wielki piątek według grecko-katolickiego obrządku, odśpiewa chór amatorów o godz. 6 wieczorem psalmy pasyjne.

Wieczorek ku czci Modrzejewskiej urządza dnia 24 b. m. Czytelnia dla kobiet im. Słowackiego w lokalu własnym, Rynek gł., 6 (Szara kamienica) wejście od ul. Siennej.

Jubileusz krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń. Z końcem maja b. r. odbędzie się w Krakowie obchód jubileuszowy 50-tej rocznicy istnienia Towarzystwa. Termin obchodu nie został jeszcze ustalony, prawdopodobnie odbędzie się dnia 29 maja. Na drugi dzień odbędzie się walne zgromadzenie delegatów.

Zjazd przyjaciół południowych Słowian w Krakowie. Na ręce przew. komitetu nadeszło dotąd około 30 zgłoszeń na Zjazd ze strony delegatów i reprezentantów słowieńskich. — Delegacya lwowskiej Rady miejskiej zapowiedziała równie swoje przybycie na Zjazd, nadto zgłosiło swój udział kilka rad powiatowych z Galicyi i kilkanaście gmin wiejskich z zachodniej Galicyi.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie komitetu organizacyjnego, który ustali ostatecznie program Zjazdu.

Raut na szkoły krajowe. Posiedzenie ogólnego komitetu wielkiego rautu, jaki ma się odbyć 29 b. m. na dochód szkoły w Jaworzu, odbędzie się dzisiaj o godz. $4^1/_2$ po południu w sali restauracyjnej starego teatru.

Plenarne posiedzenie Izby handlowej odbędzie się dnia 25 b. m. (wtorek) o godz. 4 po południu w sali obrad Izby. W programie obrad znajdują się między innemi następujące sprawy: Propozycye na sędziów fachowych dla sądu obwodowego w Rzeszowie; wybór członka i zastępcy do miejskiej komisyi dla popierania przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego w Krakowie; lista rewizorów dla badania projektów na zakładanie towarzystw akcyjnych; należytości skarbowe od kontraktów o tory przemysłowe; sprawa krajowych składów publicznych w Krakowie, rewizya ustawy o przemysłach budowlanych.

Przeniesienie jatki Związku ekonomicznego. Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli zawiadamia, że jatkę z mięsem, która znajdowała się przy ulicy Asnyka, przeniesiono na plac Biskupi (w pobliżu szkoły barakowej). Jatka ta otwarta będzie w sobotę, 22 b. m.

Walne zgromadzenie Tow. Zaliczkowego odbędzie się w sobotę, 22 b. m., o godz. 5 po południu, w lokalach biurowych przy ulicy Straszewskiego l. 28.

Święcone. Stow. „Gwiazda" urządza święcone w niedzielę 23 b. m. o godz. 4 po południu w lokalu własnym przy ul. św. Jana l. 2, II. p.

Ze sportu. Z całą przyjemnością przychodzi nam donieść, że tak niecierpliwe oczekiwano matche footballowe T. S. „Wisły I" z A. C. „Spartą I" odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę, t. j. w dniach 22 i 23 b. m. Matche te, projektowane zrazu na Wielkanocne święta, miały być odłożone na termin daleko późniejszy, ale dzięki usilnym staraniom Towarzystwa dojdą do skutku zaledwie z tygodniowem opóźnieniem. Kto w ubiegłym sezonie miał sposobność podziwiać grającą drużynę A. C. „Sparty", przyznać musi, że dotychczas w Krakowie drugiej podobno nie widziano. Niesłychanie szybkie tempo, przepiękna kombinacya, momentalne oryentowanie się w sytuacyi, a w konsekwencyi zdobycie piętnastu bramek na przeciwniku — oto najbardziej wymowne wspomnienia, jakie nam po tej pierwszorzędnej drużynie czeskiej pozostały. — Spodziewać się należy, że spotkanie obu drużyn zadowoli najwybredniejszych nawet miłośników sportu, gdyż i T. S. „Wisła", czyniąc z każdym sezonem widoczne postępy, dotrzymuje już miejsca najbardziej poważnym i rutynowanym drużynom.

Zapowiedziane matche odbędą się na błoniach krakowskich, na starannie i wygodnie urządzonem boisku. Sprzedaż biletów objęła firma Roman Drobner, Plac Szczepański 3. Członkowie Towarzystwa na wszystkie matche mają wstęp wolny; wpisy i wkładki przyjmuje sekretaryat codziennie od godz. 7 do 8 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Wolskiej l. 21 I p.

Sensacya na giełdzie wiedeńskiej. Z Wiednia telegrafują nam: Przez cały dzień wczorajszy kurs akcyi Skoda ciągle się podnosił i doszedł do 837, a t. zw. „Vorbörse" skończyła się po kursie 829 kor. Na giełdzie południowej kurs tych akcyj wahał się między 820—830. Na kilka jednak minut przed oficyalnem zamknięciem targu nastąpił nagły spadek kursu; kilkoma aktami kupna i sprzedaży osiągnęły te akcye kurs 800 i spadły w końcu do 730. Powody tego nagłego spadku nie dadzą się na razie wytłómaczyć. Sceny, jakie się z tego powodu rozgrywały wczoraj na tutejszej giełdzie, przypominają sławny krach, jaki się wydarzył na tej giełdzie przed kilkunastu laty. Nadmienić należy, że akcye fabryki Skody zaprowadzono w roku 1907 po kursie 270 koron.

Opieka nad pomnikami. Z Wiednia telegrafują: Zjazd dla opieki nad pomnikami, który odbywał się w Gdańsku ubiegłego roku, wszedł w porozumienie ze związkiem „Heimatschutz" w tej mierze, aby na przyszłość co dwa lata odbywać większe wspólne zjazdy. — Na zaproszenie miasta Salcburga pierwszy taki zjazd odbędzie się w Salcburgu w dniach 14 i 15 września b. r. Nad tym zjazdem objął protektorat arcyksiążę Franciszek Ferdynand, a zjazd popierają żywo ministerstwa wyznań i oświaty oraz robót publicznych, jak niemniej centralna komisya dla badania i utrzymania zabytków historyi i sztuki.

Odrzucenie skargi. Z Meranu telegrafują: Ogłoszony wczoraj wyrok odrzuca wszystkie skargi o odszkodowanie z powodu pożaru w hotelu „Karrersee" i skazuje skarżących na poniesienie kosztów.

Skargę wniósł kuracyusze, którym spaliło się w czasie pożaru mnóstwo rzeczy.

Zakazany wykład A. Niemojewskiego. Z Pragi telegrafują: Dziś miał tu wygłosić Andrzej Niemojewski wykład p. t. „Bóg Jezus". W ostatniej chwili policya odmówiła zezwolenia na wykład, motywując ten krok względami na religijne uczucia przeważnej większości ludności.

Pochwycenie świętokradcy. Z Gostynia donoszą nam telegraficznie, że świętokradcę, który okradł tamtejszy kościół poklasztorny, schwytano wczorajszej nocy w Czempiniu. Jest nim jakiś Jan Konieczny, czy też Jakób Kubas. Przychwycono go podczas kradzieży w kościele czempińskim. Przy opryszku znaleziono 60 pereł, pochodzących z kradzieży w Gostyniu.

Dzielne dzieci polskie. Pisma hakatystyczne donoszą z oburzeniem, że w Świeciu w Prusach zachodnich od lat dziesięciu istniała szkolna kasa oszczędności, która zebrane pieniądze od szkolnych dzieci umieszczała w miejskiej kasie oszczędności (niemieckiej). Obecnie wobec braku wpłacających, musiano kasę zwinąć, a to dlatego, ponieważ dzieci polskie przestały składać do niej swoje drobne oszczędności, odnosząc je do banków polskich.

Ciekawa przygoda. Z Kościana w Poznańskiem donoszą: Właściciel drogeryi i dyrektor banku p. Wyrzykowski z Kościana w maju zeszłego roku podróżował po Danii. Jadąc parowcem, włożył w butelkę pocztówkę, zaadresowaną do Kościana z prośbą, aby znalazca odesłał ją pocztą. Dobrze zakorkowaną butelkę wrzucono do morza. — Obecnie, prawie po roku, odebrał p. Wyrzykowski ową pocztówkę z Lassen pod Praesto w Danii. Nadawca dopisał na niej, że butelkę wraz z pocztówką znaleziono w żołądku ryby (!?).

Dzielna służąca. Z Warszawy donoszą: We środę ubiegłą służąca p. Goldmana przy ulicy Miłej l. 5, niejaka Dwarecka, wychodząc z domu, znalazła pod drzwiami bombę z płonącym lontem. Odważna dziewczyna chwyciła niebezpieczny pocisk, postawiła w ekranie i puściła wodociąg, udaremniając wybuch, który mógł pozbawić życia i mienia wielu ludzi. Komisya stwierdziła, że bomba była naładowana prochem, gwoździkami i nabojami rewolwerowymi.

Miasto szewców. Zosice w guberni siedleckiej zamieniły się w ostatnich latach na miasto szewców. Wyrabiają tam około 3000 par butów tygodniowo, których wywozem zajmują się specyaliści-żydzi. Szewcami są również prawie wyłącznie żydzi. Wielu żydów porzuciło dotychczasowe swe zajęcia handlowe lub inne rzemiosło i zabrało się do produkowania butów.

Język polski i japoński. „Dziennik Kijowski" przynosi krótką, ale charakterystyczną wiadomość: W miejscowości Winnica na Podolu zakazano polskiej trupie dramatycznej przedstawień literacko-humorystycznych. W Żytomierzu, w szkole handlowej, pozwolono na wykłady języka japońskiego.

Tajemnicza głowa. Z Wilna donoszą. We wtorek dokonano w szpitalu sądowo-lekarskich oględzin znalezionej onegdaj w stawku odciętej głowy kobiecej. Stwierdzono, że głowa odcięta jest prawdopodobnie siekierą. Zęby i pewne cechy czaszki wskazują, że głowa należała do dziewczyny w wieku lat 14—15. Morderstwo zostało spełnione mniej więcej we wrześniu lub październiku roku zeszłego. Pozostały w uchu kolczyk nie przedstawia wartości. Kamyk czerwony jest sztuczny, bodaj szklany. Dane powyższe pozwalają przypuszczać, że zamordowana należała do sfer uboższych.

Przy sekcyi znalezionej głowy zdjęto naprzód skalp, a następnie głowę rozpiłowano. W środku mózg stanowił bezkształtną masę. Dolnej szczęki zupełnie nie było.

Uwagę lekarzy i władz śledczych zwróciły czarne plamy nad oczami i około jednej skroni. Spróbowano skrobać te plamy, na nożu pozostały cząstki, podobne do węgla. Co do tych plam są dwa przypuszczenia — pierwsze, że głowa pływała na powierzchni wody i jedna strona, odwrócona do góry, zczerniała pod wpływem powietrza, drugie, że być może te części głowy zostały przez zbrodniarza osmalone. Co do ocen jest znowu przypuszczenie, że być może zbrodniarz wypalał je swej ofiarze żelazem, ażeby w ten sposób zniszczyć wyróżniające się oznaki, po których można poznać osobistość zamordowanej. Teraz lekarzom chodzi przedewszystkiem o bliższe określenie wieku i wyjaśnienie przyczyny wymienionych plam. W tym celu postanowiono głowę wygotować.

Przez kogo i w jakich warunkach popełniona została tak ohydna zbrodnia — na razie nie da się nietylko stwierdzić, lecz nawet nie sposób snuć mniej lub więcej prawdopodobnych przypuszczeń. Faktem jest, że o zniknięciu w Wilnie dziewczyny w tym wieku, w ciągu ostatnich kilku miesięcy słychać nie było.

Liczba mieszkańców Paryża. Ostatni spis ludności w Paryżu, przeprowadzony w marcu b. r., wykazał, iż liczba mieszkańców Paryża wynosiła w tym czasie 2,846.986. W roku 1906 wynosiła liczba mieszkańców 2,722.734.

Wypadek księcia pruskiego we Włoszech. Z Rzymu telegrafują: Automobil ks. Augusta Wilhelma pruskiego przejechał wczoraj rano na Via Pizani koło Florencyi 10-letnią dziewczynę. Ranną odwieziono natychmiast automobilem do najbliższego szpitala, książę zaś udał się w towarzystwie policyanta do komisaryatu policyjnego, gdzie spisano protokół.

Echa Cuszimy. Z Tokio donoszą: Japończyk Chirado wszczął starania, w celu uzyskania od rządu japońskiego pozwolenia na wydobycie z morza zatopionych w bitwie pod Cuszimą okrętów rosyjskich.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował prowadzącego księgi gruntowe we Lwowie, Karola Jurkiewicza, dyrektorem ksiąg gruntowych z pozostawieniem na dotychczasowem miejscu służbowem.

Zagadka.

(Z rosyjskiego.)

Nastąpiła agonia. — Jerzy dyszał ciężko, a w jego półotwartych oczach malował się strach śmierci, spóźniony żal za winy, męka nagle rozbudzonego sumienia.

Był to poranek wiosny, ciepłe powietrze przesycone zapachem — słońce rzuca na ziemię gorące promienie, budząc wszystko do życia. Złote promienie zakradają się przez zasłonięte firanki okna do wykwintnie urządzonego pokoju, nad którym unosi się posępny cień nieuniknionej żałoby — do którego za chwilę wejdzie nieubłagana śmierć.

W sąsiednim pokoju siedzi młoda kobieta, pogrążona w ciężkich, beznadziejnych myślach.

Prawie przeźroczyste ręce skrzyżowała na kolanach i wodzi dokoła obłąkanym z bólu wzrokiem, nie widząc nic, ani wykwintnego otoczenia ani promiennej wiosny.

Pięć lat szczęścia, tu w tym domu, szczęścia niezmąconego niczem. Zdawało się jej, że nawet powietrze w tych pokojach było przesycone odgłosami radości, zachwytów, szeptów miłosnych pocałunków, a teraz wszyscy chodzą na palcach, mówią tajemniczym szeptem, na twarzach maluje się lęk, zdaje się, że każdy boi się poruszyć i jakby zamiera w oczekiwaniu czegoś wielkiego, strasznego co się zbliża, zbliża tak szybko.

Głosem złamanym, przerywanym nagłem łkaniem Aneta zwraca się do starego doktora, który stoi nieruchomie, w zmęczonej pozie z głową łysą opuszczoną ciężko na piersi.

— Doktorze, ostatnie słowo?

Doktór z wysiłkiem powstrzymuje napływające zły do oczu i robi ręką beznadziejny ruch, oznaczający, że wszystko skończone, że nauka już bezsilna. I ściskając silnie jej chłodne ręce mówi tylko jedno: „trzeba być silną!"

W tej chwili na zielonej werandzie prowadzącej do ogrodu, ukazuje się ksiądz. Ten sam, który pięć lat temu w małym kościółku tonącym w powodzi kwiatów w taki sam promienny dzień złączył tę młodą kwitnącą parę ze sobą na wieki — tę kobietę dziś bladą o subtelnych zmęczonych rysach i umierającego, z którego piersi wydostają się teraz chrapliwe dźwięki.

Ile życia i zachwytów malowało się wówczas na tych młodych, kwitnących twarzach.

Na widok księdza okropne łkanie wydarło się z piersi Anety. Pomimo woli ujrzała przed sobą te promienne chwile, kiedy obok ukochanego schylała głowę przed ołtarzem, drżąca z zachwytu. Słyszy w tej chwili drżący stary głos księdza, błogosławiącego ich czysty związek. — Jak dziwnie dźwięczał wówczas głos ten, tak jakoś serdecznie, porywająco — pełny wiary wprowadził ich do raju pełnego poetycznego piękna.

Ksiądz ciężkim krokiem skierował się do pokoju konającego.

Obecni po cichu opuścili pokój, ksiądz i konający zostali sami. Wśród trwożnej ciszy, zalegającej pokój, przerywanej tylko szelestem nakładanej komży — rozległ się słaby, przerywany szept.

Zebrawszy ostatnie siły, Jerzy podniósł się na łóżku i zwrócił na księdza błagalne, gorące spojrzenie.

Ksiądz pochylił głowę i rzekł:

— Słucham cię, synu mój.

Zaczęła się spowiedź cicha, zaledwie dosłyszalna, czyniona głosem, przerywanym przedśmiertnemi jękami.

Naraz chory zatrzymał się, silnie wzruszony, nie będąc w stanie mówić dalej.

Wówczas ksiądz rzekł po ojcowsku:

— Jeszcze jeden wysiłek, mój synu, i dam ci rozgrzeszenie. Co jeszcze cięży na twem sumieniu?

Tłumione łkanie wyrwało się z piersi konającego.

— Zdradzałem żonę!

Stary ksiądz drgnął.

Nastąpiło ciężkie milczenie. Duchowny rozmyślał o marności doczesnej, o tem, jak wszystko kłamliwe i obłudne.

I tu, wśród tych czterech ścian, gdzie wkrótce zamknie się z głuchym odgłosem wieko trumny, i tu to tak krótkie szczęście było tylko chimerą!

I oto jest życie! i tak zawsze i wszędzie.

Przypomniał rozpromienione szczęściem twarze narzeczonych, składających przed nim przysięgę!

Ona była tak jasna i czysta w bladej swej szacie. A on tak szczerze, tak namiętnie zakochany. Więc wszyscy zdradzają — nawet lepsi i szlachetniejsi.

Po chwili zdjął komżę, dał rozgrzeszenie i po długiem, ponownem milczeniu rzekł głosem uroczystym.

— Dziecko moje, teraz powinieneś powiedzieć o tem żonie.

* *

Siedziała u wezgłowia chorego pochylona nad nim, dotykając twarzy jego jasnymi włosami. Była tak ładną, jak dawniej, chociaż twarzyczka jej pobladła od cierpień i bezsennych nocy. Wiedząc, że już wszystko stracone, zebrała ostatnie siły i cały zapas energii, starając się nadać twarzy swej możliwie wesoły wyraz, robiony uśmiech wykrzywia jej usta. W tę straszną chwilę pragnie oszukać siebie, wszystkich, aby umierającemu osłodzić ostatnie chwile nadzieją. Patrzy na niego swemi niebieskiemi oczami, mówi głosem tkliwym, który w każdej sekundzie może się nagle złamać.

— Drogi mój, gdy ci będzie lepiej, pojedziemy w dalszą podróż na południe, ku brzegom szumiącego morza będziemy się przechadzać w cieniu drzew pomarańczowych, opowiadając sobie dawno zapomniane bajki.

Mówi głosem spokojnym i pewnym, choć w piersi jej bałwanią się łkania głuche, okrutne, bezlitośne, podobne do burzliwego potoku, gotowe w każdej chwili przerwać nagle tamę.

Konający patrzy na nią swem zagasłem spojrzeniem, a z piersi jego wydziera się tłumiony szept.

— Czuję, że wkrótce umrę. Pozwól zadać ci ostatnie pytanie: powiedz Aneta — czy podczas tych krótkich przeżytych razem chwil byłaś zupełnie szczęśliwa.

Nagłym gwałtownym ruchem do szału rozkochanej kobiety Aneta porwała jego wychudzone ręce i mówiła gorąco.

— Bezgranicznie, strasznie, strasznie! przysięgam na życie naszego dziecka.

Mała dziewczynka z twarzyczką, ukrytą w aureoli złotych loków, nie rozumiejąc uroczystej chwili, bawiła się spokojnie lalką. Podrzucała lalkę w górę, wołała na nią czułemi słowami i śmiała się wesołym dziecinnym, bez troski śmiechem. Na złotą główkę dziecka Aneta położyła drżącą rękę, mówiąc słowa przysięgi.

Umierając, drżąc całem ciałem, ostatnim wysiłkiem uniósł się nieco na łóżku, oczy jego zabłysły nagle okropnie i dusząc się, głosem rozdzierającym wykrzyknął:

— Nie kochaj mnie, bo ja cię zdradziłem!

Strumień ciemnej krwi wypłynął z roztwartych ust, plamiąc białe poduszki.

Głowa opadła bezsilnie i spoczęła nieruchomie.

Stary ksiądz wyjął książkę i zaczął odczytywać modlitwy — monotonny, stary głos rozlegał się głucho w mogilnej ciszy pokoju.

Twarz trupa, który pożegnał już namiętności ziemi, zrobiła się dziwnie spokojną i piękną; szklane oczy patrzyły spokojnie, a żadna zmarszczka, żadna ostra linia nie wykrzywiała na wieki zastygłych ust.

I rzecz dziwna, kobieta już teraz nie płacze, oczy ma nieruchome i suche.

A w sercu, które tyle przecierpiało dla niego — teraz upokorzonem i skrzywdzonem powstaje nagle bunt, jest — kobietą. Wszystkie kobiety, nawet najlepsze i najszlachetniejsze nagle po zdradzie przestają odrazu myśleć o swojem bóstwie, gdy tylko spadnie z piedestału.

W rozpalonej wyobraźni dręczonej męką zazdrości ma tylko jeden obraz — szczęśliwej rywalki. Aneta zapomniała o powadze i świętości chwili — na jej wykrzywionej twarzy maluje się tylko straszna nienawiść.

Łamie delikatne wychudzone ręce chcąc odgadnąć nieznaną rywalkę, która odkradła jej krótkie szczęście.

Ale imię tej znienawidzonej kobiety pogrzebane na wieki w zastygłych ustach trupa.

Z piersi jej wydobywa się krzyk rozszalałej pantery, oczy z głuchą nienawiścią mierzą wszystkie wchodzące kobiety, które przychodzą pożegnać umarłego. Z natężoną uwagą stara się złowić wyraz twarzy każdej, siląc się odgadnąć zagadkę sfinksa i oczy jej palą się ogniem nienawiści i pragnieniem zemsty.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 20 kwietnia.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya i kawiarnia w miejscu): Władysław Sikorski, Antoni Schlesinger ze Lwowa, inż. Czyniewski z rodziną, bar. Marya Lipowska z córką z Warszawy, Wacław Stratil z Wiednia, Antoni Formandl z Morawskiej Ostrawy, dr Franciszek Kreisler z Opawy, Józef Zaharski z Gracu, dr Karol Tauber z Pragi, Ludwika Blicharska, Fryderyk Schliemann z Wiednia, Paweł Heimann, Karol Krentz, Fryderyk Gündel z Opola, Antoni Kowalski z Łodzi, Faustyn Krak z Siedlec, Józef Förster z Zuckmantel, Juliusz Zatorski z Przemyśla, Karol Lukasch z Houschau, Wilhelm Korthaus z Katowic, Karol Kaucky, K. Krank z Morawskiej Ostrawy, Teodor Bredefeldt ze Lwowa, Ludwik Mysłowski z rodziną z Odessy.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienka w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron zwyż, korytarze ogrzane i stajnia): dr Bazyli Lipow, Wincenty Skupień z Petersburga, inż. Stanisław Kmietowicz ze Lwowa, dyr. Józef i Wanda Woynarowscy z Morawskiej Ostrawy, Stanisława Zawilińska z córkami, Józef Ochmański z Kazimierza (Król. Pol.), Wiktorya Żapkówna z Czajszic, Albina Künzlerowa z Wiśnicza, Władysław Adamowski z żoną z Borysławia, Henryk Kaisz z Zawiercia (Król. Pol.), Piotr Gaudyn z Czulic, sekr. Józef Przewiosło z Prandocin (Król. Pol.), Zygmunt Kossak z Czernichowa, Jan Szkembow z Mikuliniec, Władysław, Marya i Kazimierz Kralowie z Poznania, Józef Zorski z Łodzi.

HOTEL SASKI: K. Trzecieski z Dakowa, R. Zdański z Ostrowca, R. Urbanik z Tarnobrzega, W. Chyliński z Sanoka, Z. Sawicka z Król. Pol., W. Kern z Górki, H. Schleyen, dr F. Moszyński ze Lwowa, K. Eipeldaer z Wiednia, A. Pitlik z Bośni.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 kwietnia. Losy: a) procent.: Austryacki zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 396·—. Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 287·.5. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 294·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 256·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 155·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 38·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 535·—. Clary 40 złr. m. k. 180·—. Palffy 40 złr. 258·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 75·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 54·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 259·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 252·25. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 253·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 523·50.

Berlin, 20 kwietnia. Austryackie banknoty 85·20. Spirytus —·—.

Paryż, 20 kwietnia. Renta 3-pro. 96·10. Mąka 34·90.

Frankfurt, 20 kwietnia. Austr. kred. 205·60. Koleje państwowe 161·25. Disconto 192·10. Laura —·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 20 kwietnia. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 655 —, węg. Zakł. kred. 823 50, Anglobanku 326 —, Unionbanku 617 50, Länderbanku 530 25, Bankverein 545 50, Bodencredit 12 80, Galic. Banku hipotecznego 702 —, Kolei państwowych 761 50, kolei południowej 111 25, kolei północnej 52 20, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 841 50, Rima Muranyi 687 50, Praskiego Tow. żelaznego 27 20, Fabryki broni 775 —, Akcye tureckie tyt. 355 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 809 —, Obl. węg. indemnis. 92 10, Renta majowa 92 80, Austr. renta koron. 92 75, Węgier. renta koron 91 40, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 85, 4% Listy Banku hip. 93 75, 4¼% Listy Banku hip. 99 35, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 32, 4½% Listy Banku kraj. 99 90, 4% Gal. Obl. propin. 98 40, 4% Gal. pożyczki kraj. 1898 93 75, 4% Pożyczki m. Lwowa 92 75, Losy tureckie 253 50, Marki 117 31, Ruble 253 75, Rosyj. pożyczka 104 —. Akcye praskiego banku kredyt. — —, 4% pożyczka m. Krakowa 91 40, Galicyjski bank kredytowy ziemski 4½% — —.

Usposobienie: Z początku żywe, potem spokojne Skoda po haussie spadła o 100.

Berlin, 20 kwietnia. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 205·75; Austr. kolej państw. 161·—; Disconto 192·12; Tow. handlowe 167·75; Warszawsko-wiedeńskie 24·37; [illegible] Warszawa krótkie 214·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.